
Moje serce
zamknięte okno
zbyt szczelnie
żebyś mógł je otworzyć
zaparowało

Teraz
Tysiące kropelek samotności
rozbija światło

W ciasnej sukience rutyny
Owinięta szalikiem
obrzędów

Staje przed Tobą
Niepoprawnie uśmiechnięta
proszę o
kawałek nieba

Komponujesz mnie spojrzeniem
Pozwalam wymyślić się na podobieństwo
Twoich słów

A kiedy na mnie nie patrzysz
Uporczywie szukam swojego brzmienia

Nie słyszę nic